

SŁOWO

WILNO, Sobota 13 grudnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 21 Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polessie) — Księgarnia K. Melnikowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOROBUZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „jedność”.
LIBA — ul. Siwańska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Rakuszowa — Księgarnia Jarwańskiego.
KOWUGRODEK — Kiosk St. Jędrzejewskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZCZEPKÓW — Księgarnia Spółd. Włocław.
PINSK — Księgarnia Puzoski — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Północnej Szkoły.
SŁONIM — Księgarnia B. i Ułobowicza, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Ryski 2 — N. Targajski.
WIELEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jacewicz.
WARSZAWA — T-wa księg. „Książki”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., z gwarantem 7 zł. konto czekowe P.K.U. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamierzonych nie zwraca. Administracja nie bierze odpowiedzialności za do rozmięczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia reklamowe milimetry 60 gr. W numerach świętecznych waz i prowizja o 25 proc. drożej. Zgłoszenia 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do zamawiania. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ALARM BEZ ECHA

(WCIAŻ NA TEMATY UNIJNE)

Jedną z najbardziej pozytywnych zdobyczy polemiki „unijnej” w „Słowie” jest niezawodnie głos o. W. Żelaznikowicza w Nr. 282.
Nie chodzi mi o treść uwag kapłana prawosławnego (w wielu wypadkach nie sposób się porozumieć), natomiast jest samo wystąpienie duchownego prawosławnego w czasopiśmie katolickim (dowód, że pewne kwestje już dojrzały do spokojnego wyjaśnienia), a nade wszystko niestychanie ciekawy jest charakter ujęcia sprawy. O. W. Ż. jest zdecydowanym pesymistą, nie wierzy w możliwość bliższej zgody Kościołów Wschodniego i Zachodniego.

„Nie my z pewnością będziemy świadkami połączenia Kościołów. Daleka jeszcze droga dzieli nas od tego cudu wymarzonego.”
„Cud”... „marzenie”... — jakże to niepodobne do tej wiary, z którą w ostatnich czasach wznawia Kościół katolicki akcję unijną.

Prawosiawni w Polsce współczesnej zajmują wobec akcji unijnej tylko dwa stanowiska: albo wojowniczo-wrogie, albo życzliwie-pesymistyczne, pełne niewiary, ściśle — oparte na przekonaniu, że „marzenia” są niezasadne, „cuda” są niemożliwe.

Tak w jednym, jak i w drugim wypadku porozumienie się jest wyjątkowo trudne. A jedna porozumieć się musimy. Kwestie religijne od wieków były fundamentem, na którym się wznosił gmach życia kulturalnego naszych ziem. Przeobrażenia religijne przekształcały psychikę ludzi, przeorywały grunt, przeobrażały życie. Nigdzie na ziemiach Rzeczypospolitej nie było takiego ścierania się i wygnazania obrządków, jak u nas, i nigdzie kwestie religijne nie przesycały tak wszystkich przejawów życia, jak u nas.

Dlatego też na unormowanie stosunków wyznaniowych na naszych terenach należy zwrócić szczególną uwagę. Wymaga tego troska o spokojny dusz ludzkich, zależy na tem i państwu. Tereny pograniczne muszą być szczególnie mocne duchowo: nasz Zachód jest zwarty i zespolony, czy możemy to powiedzieć o Wschodzie?

A przecież w nasze wschodnie ziemie wciąż jak taranem bije bolszewicka propaganda, chwytająca się coraz to innych środków, kiedy zaś bolszewizm padnie, będziemy obowiązani rozpocząć wielką akcję ratowniczą na strasznej pustyni duchowej poza kordonem...

I wówczas dopiero, jeżeli dziś nie przygotujemy gruntu, mogą powstać wielkie tarcia pomiędzy katolikami a prawosławnymi; wówczas jak mara powstanie kwestja dawnej unii, wobec której prawosławni zajmują zupełnie wyraźne stanowisko i o której my właściwie dość mgliste mamy pojęcie.

Unia nie jest pewnym epizodem w dziejach Kościoła, jest niestychanie skomplikowanym zjawiskiem kulturalnym, politycznym, narodowym etc...

Bez dokładnego, naukowego poznania Unii i jej wpływów na kulturę naszych ziem nie możemy mówić i o dobrej znajomości naszej przeszłości; bez znajomości przeszłości nie można budować przyszłości: będziemy skazani na tragiczną konieczność popełnienia dawnych błędów i grzechów...

Rozumiem pesymizm szlachetnych i życzliwych prawosławnych. No bo i gdzie jest wyjście?...

Trzeba już teraz spokojnie i poważnie omówić wspólnie — sprawy wyjątkowo delikatne, najdroższe, najistotniejsze, święte... Gdzie można się spotkać bez obawy plotek, intryg i niestosownych komentarzy; na jakim gruncie można rozmawiać szczerze i serdecznie?... Kto w Wilnie mógłby się nadawać do roli spiritus movens podobnych zebrań?...

Odpowiedź na takie pytanie wyjaśnia negatywnie: nigdzie, nic, nikt...
Pozostaje więc uciec się do pośrednika, jakim jest słowo drukowane.

I tu właśnie trzeba uderzyć na alarm, który, naturalnie, nikogo nie wzruszy i żadnego nie zbudzi echa!...
Nie mamy wcale poważnej, wyprzedzającej literatury naukowej, doręczającej zagadnienia Unii. Gorzej jeszcze: prawosławni posiadają w języku rosyjskim przebogata, wyprzedzającą literaturę na ten temat!...
I to jest druga przyczyna, uzasadniająca pesymizm wielu prawo-

sławnych i utrudniająca nam wzajemne porozumienie się.

Rosyjska literatura unijna jest wyjątkowo tendencyjna.
Rozpoczął ją w końcu szóstego dziesięciolecia ubiegłego wieku prof. M. Kojalowicz, przedstawiciel pierwszego pokolenia „istinnio ruskich” ex-unitów, wychowanków wileńskiego seminarium duchownego. Za dzieło o likwidacji Unii uzyskał on w r. 1873 doktorat teologii, całkowicie się poświęcił badaniu tego zagadnienia, wytworzył całą szkołę. Z Wilna, również z semin. Duch. praw., wyszli p. Żukowicz, I. Jurkiewicz, S. Szczerbicki, G. Kiprianiowicz i in...

Ex-unici wychowywani w atmosferze nienawiści narodowej i religijnej, jaka panowała po upadku powstania styczniowego, z pasją parwenizując religijnych i narodowych wyznawców ze swej przeszłości, wszystko, co było „nieprawomyślne”.

Naginali fakty do swych upodobań w sposób niemożliwy i karygodny (przypomnieć tylko zarzuty Kojalowicza z powodu książki generała p. Bobrowskiego), a jednak wydobyliby na jaw sporo dokumentów pierwszorzędnej wagi, co zmusza do liczenia się nawet z niedołężnie opracowanymi rozprawami!

Choć pozycyji bibliograficznych rosyjskiej literatury unijnej — trzeba liczyć na setki i setki; — co my możemy przeciwstawić?...

Niechodź o polemiczną odpowiedź fałszerstwem historycznym na fałszerstwa: stać nas obecnie na obiektywizm naukowy, ale przeciwko własnym dziełom, odpowiadającym nowoczesnym wymaganiom naukowym, my nie posiadamy!

Poruszył o. Z. „zagadnienie” św. Józefata. W jez. rosyjskim istnieje na ten temat cała literatura (czasem wprost potworna!), my zaś z dumą możemy wskazać tylko na fundamentalne drukowane dzieło hiszpańskiego benedyktyna Guépina p. t. „Un aporte de l'Union des Eglises”...

Ktoś zapytał się nas o dzieje Kościoła katolickiego w Polsce. Mamy całą literaturę: Pierling, Theiner, Lescoeur, Boudon; w tym roku ukazało się kapitalne dzieło Völ kera: „Kirchengeschichte Polens” (Biblijoteka uniwersytecka jeszcze nie posiada!)... słowem: o Kościele w Polsce szukajmy dzieł łacińskich, francuskich, niemieckich, tylko nie polskich!

Jeżeli cennych szczegółów o Kościele katolickim wogóle trzeba często dowiadywać się z dzieł obcych, to bez znajomości obcych języków mowy być nie może o poznaniu (nieodkładnym) dziejów Unii w Polsce!...

Jakże można w tych warunkach mówić poważnie o akcji unijnej?...

Jakże można porozumieć się z inteligentnymi prawosławnymi, wychowanymi na tendencyjnej literaturze?...

Potrzeba rozpoczęcia prawidłowo zorganizowanych badań naukowych z zakresu dziejów Unii — jest pałaca, krzyżująca, alarmująca!...

Nie chodzi jednak tylko o te utilitarne pierwiastki badań, przeciwieństwo oświecenia dziejów Unii w związku z dziejami kultury, w wielu wypadkach zmiany nasz dotychczasowy pogląd na przeszłość naszych ziem, ogromnie się przyczyni do jej gruntownego poznania.

Mielimy nas w naszych terenach dwie wielkie fale ruchów religijnych: Reformację i Unję.

Fala reformacji porwała tylko szczyty społeczne — szlachtę i przedko sflępnęła, a jednak zostawiła zupełnie wyraźne ślady w dziejach naszej kultury. I dziś, po tylu badaniach, wobec dziesiątków tysięcy dzieł we wszystkich językach, wiele jeszcze jest do odkrycia i zbadania, czego dowodem jest świetnie przez prof. Kota redagowana „Reformacja”.

Fala Unii zalała olbrzymie tereny, sięgnęła warstw niższych, trwała dłużej. Już ten fakt musi zrodzić pewność, iż przeobrażenia w życiu kulturalnym naszych ziem, wywołane Unją, musiały być znaczne, choć niewidoczne. Ale o nich nie dowiadujemy się z dzieł francuskich czy niemieckich a tembardziej z rosyjskich. Nie dowiadujemy się i z polskich których niema!...

A przecież jakie pole do popisu mieli historycy kultury, literatury, sztuki, odtwarzając dzieje Unii we wszystkich jej przejawach!

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy O MONOPOLU ZAPALCZANYM I POZYCZECZ.

WARSZAWA. (PAT). — W piątek dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęte zostały projekty ustaw o monopolu zapalczanym i o zaciąganiu 6,5 proc. pożyczki zagranicznej.

Następnie Rada Ministrów przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunków państwowych za okresy budżetowe od dnia 1 stycznia 1926 roku do 31 marca 1927 roku oraz za okresy budżetowe 1927 — 28 i 1928 — 29, upoważniając ministra skarbu do przedłożenia powyższych zamknięć rachunkowych Sejmowi do zatwierdzenia. Jednocześnie Rada Ministrów upoważnia ministra skarbu do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o dodatkowych kredytach za okres budżetowy 1929 — 30, obejmujących kredyty dodatkowe, przedłożone w swoim czasie Sejmowi, oraz do ponownego przedłożenia Sejmowi projektów ustaw o dodatkowych kredytach za okres budżetowy 1927 — 28, 1928 — 29.

Poza tem Rada Ministrów uchwaliła m. in. rozporządzenie w sprawie komisji do badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu oraz statutu organizacyjnej Prezydium Rady Ministrów i zatwierdziła kosztorys przebudowy wężła kolejowego warszawskiego.

Opinia zagraniczna o nowym rządzie

PARYŻ. (PAT). — Dziennik „Le Temps” poświęca swój artykuł wstępny politycznej sytuacji w Polsce. Otwarcie nowego parlamentu — pisze dziennik — odbyło się w warunkach zupełnie normalnych. Zarówno w Sejmie, jak i w Senacie przy wyborach przedwzrostu wydatniała się większość rządowa. Wszystko więc pozwala przypuszczać, że między rządem a parlamentem rozpocznie się owocna współpraca.

Byłoby to rzeczą niebezpieczną dla Polski, której obecnie więcej niż kiedykolwiek potrzeba jednolitej politycznej na gruncie narodowym, aby móc stawić czoło trudnościom zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Marszałek Piłsudski w swej rece wiarze bez rozważania Sejmu, gdyż chciał, aby droga wyborów kraj wypowiedział się wyraźnie za lub przeciw jego polityce. Gdy wybory dały Marszałkowi Piłsudskiemu wyraźną większość, opuścił on oficjalnie kierowanie sprawami państwa, a co zresztą czyni za każdym razem, gdy przestają istnieć nadzwyczajne warunki, które zmusiły go do objęcia władzy.

Dowodzą to jeszcze raz, że marszałek Piłsudski wcale nie dąży do dyktatury. Nie cofa się on wprawdzie przed zastosowaniem silnych środków dla przeprowadzenia swoich postulatów, lecz nie wydaje się, aby zamierzał wyrzec się form rządów parlamentarnych i konstytucyjnych.

Co się tyczy nowego gabinetu, to należy zaznaczyć, że premier Sławek jest prawą ręką marszałka Piłsudskiego w jego akcji politycznej. Zatrzymanie portfela ministra spraw wojskowych przez Marszałka Piłsudskiego upewnia, że całą swą energię poświęci w celu organizacji i obrony kraju, a to, że ministrem spraw wewnętrznych jest nadal znany ze swej energii gen. Składkowski i wreszcie sprawy zagraniczne spoczywają w rękach ministra Zaleskiego — wszystko to może być gwarancją niezbednej ciągłości polityki.

Trudno sobie wreszcie wyobrazić w Polsce rząd, nawet zupełnie wywołany z pod wpływów marszałka Piłsudskiego któryby mógł uprawiać inną politykę, niż ta, której szermierzem jest obecnie minister Zaleski, a która dąży do zorganizowania pokoju na podstawie zapewnienia bezpieczeństwa dla wszystkich narodów. Więcej, niż kiedykolwiek, Polska powinna mieć się na baczności wobec pełnej nienawiści kampanji hitlerowskiej i nacjonalistycznej niemieckich.

KRYZYS GABINETOWY WE FRANCJI TRWA

KOLA POLITYCZNE NIE WIDZĄ SZYBKIEGO KOŃCA PRZESILENIA.

PARYŻ. (PAT). — Sódmy dzień kryzysu parlamentarnego nie przyniósł pozytywnych danych, pozwalających wnioskować o jego szybkim rozwiązaniu. Późnym wieczorem w kołach politycznych panowało przekonanie, że sen. Steeg nie potrafi uformować gabinetu, któryby mógł utrzymać się przy władzy, ściśle bowiem obliczone głosów, którymi mógłby rozporządzać ten gabinet o zabarwieniu lewicowym, jak tego życzą sobie radykalni socjaliści, wykazuje że zostałyby on obalony przy pierwszym przedstawieniu się Izbie Deputowanych, jak to miało miejsce z gabinetem Clautemps przed ponownym powołaniem Tardieu do władzy.

Wobec tego przypuszczają, że sen. Steeg zrzeknie się powierzonej przez prezydenta Doumergue'a misji. W-g ogólnych przypuszczeń sen. Steeg wskazywałby na Brianda, jako na osobę, mogącą zażegnać obecny kryzys. Niektóre dzienniki jednak a nawet zwykłe dobrze poinformowane „Echo de Paris”, przypuszczają, że Briand misji takiej nie przyjmie. Wobec tego pozostaje ponowne powołanie sen. Lavala.

KONFERENCJA SEN. STEEGA.

PARYŻ. (PAT). — Sen. Steeg przyjął w dniu 12 bm. rano m. in. Caillaux, który przyszedł mu swe całkowite poparcie. Grupa radykałów społecznych Izby Deputowanych zebrała się na posiedzenie w celu omówienia sytuacji. Nie przyjęto żadnej rezolucji, natomiast postanowiono jednomyślnie popierać usiłowania Steega i pozostawić jego własnemu uznaniu wybór tej lub innej kombinacji gabinetowej. Jak słychać, Steeg zamierza ofiarować kilka portfeli republikanom lewicowym.

Sen. Steeg tworzy rząd

PARYŻ. (PAT). — Sen. Steeg po odbyciu konferencji z przedstawicielami różnych grupowań udał się do prezydenta Doumergue'a, któremu zakomunikował, że misję tworzenia gabinetu przyjmuje.

Polityka zagraniczna państw bałtyckich

TALLIN. — W związku z toczącymi się rokowaniami pomiędzy Estonją a Litwą w sprawie traktatu handlowego „Paewaleht” pisze: Dotychczasowa polityka zagraniczna państw bałtyckich nie wytrzymuje krytyki. Państwa bałtyckie, nie będąc jeszcze uznanymi de jure, starały się nawiązać bliższe stosunki z wielkimi państwami, nie zwracając najmniejszej uwagi na stosunki, panujące wśród nich samych i dopiero, gdy tam spotkało ich rozczarowanie, zaczynają państwa te szukać wzajemnego zbliżenia.

Kwestja zbliżenia państw bałtyckich, podniesiona przez Litwę, świadczy o tem, iż dotychczasowa litewska polityka izolacji nie dała pożądaných rezultatów. Szukanie przez Litwę drogi zbliżenia z państwami bałtyckimi mozezy z uznaniem powitać, gdyż dotychczasowa polityka Litwy była pełna eksperymentów i daleka od polityki realnej. Obecnie mozezy prawie z całą pewnością stwierdzić, że nowy kierunek polityki litewskiej nie jest spowodowany wrażeniami chwili, a jest wynikiem należytej oceny faktów. Mamy również nadzieję, że Litwa zmieni swe stanowisko wobec Estonji, którą uważa za przyjacielkę Polski. Estonję nie wiąże żadne specjalnie bliższe stosunki z państwami pozabałtyckimi. We wszystkich traktatach, które zawarła Estonja, zamieszczono klauzulę bałtycką, co świadczy o tem, że Estonja zawsze życzyła sobie bliższych stosunków z Litwą — pisze w zakończeniu „Paewaleht”.

Z Wilna przed luty wyszli rosyjscy historycy Unii, oświetlający jej dzieje zgodnie z wymaganiami polityki rosyjskiej.

W Wilnie powinien powstać ośrodek nowoczesnych badań unijnych mających za zadanie bezstronne i ściśle naukowe odtworzenie minionej przeszłości.

Trzeba jakoś skupić kilka luzem idących jednostek, przyciągnąć do pracy, stworzyć grunt pod nogami i wyłonić jakies kierownictwo.

Czy nie stać nas na pismo w rodzaju „Reformacji”, poświęcone dziejom Unii?...

Sejm Rzeczypospolitej Treść noty niemieckiej

MARSZAŁEK RACZKIEWICZ W KLU BIE SPRAWOZDAWCÓW.

WARSZAWA. 12. XII. (tel. w. „Słowa”). Dziś w południe rewizytował klub sprawozdawców sejmowych Marszałek Senatu p. Raczkiewicz. W rozmowie która się wywiązała, marszałek Raczkiewicz oświadczył, że ostatecznie posiedzenie Senatu odbędzie się prawdopodobnie we środę. Na posiedzeniu tem załatwiona zostanie sprawa zmiany regulaminu obrad Senatu. Oprócz tego p. Raczkiewicz zaznaczył że zamierza uruchomić wszystkie komisje senackie oraz komisję konstytucyjną, której dotychczas nie było.

Komisja budżetowa Senatu przystąpi do pracy niezwłocznie ażeby senatorowie mieli możliwość zawczasu zaznajomić się z preliminarzem budżetowym.

Porządek obrad Izby Poselskiej. WARSZAWA. 12. XII. (tel. w. „Słowa”). Jak się dowiadujemy posiedzenia plenarne Izby poselskiej odbywać się będą przez cały nadchodzący tydzień gdyż po ekspozie min. Matuszewskiego, które zostanie wygłoszone w związku z wniesieniem na plenum budżetu, odbędzie się dyskusja generalna przy pierwszym czytaniu. Jednocześnie dyskutowana będzie sprawa pożyczki zapalczanej.

OBDRADY KOMISJI REGULAMINOWEJ.

WARSZAWA. 12. XII. (tel. w. „Słowa”). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji regulaminowej Izby Poselskiej ukończono dyskusję szczegółową nad poprawkami do regulaminu obrad. M. in. przyjęto zaproponowaną przez referenta Podoskiego stylizację ustępu 3 artykułu 33. Artykuł ten brzmi: Marszałek Sejmu może skłonić do protokolu i stenogramu zwroty sprzeczne z obowiązkiem wierności dla Rzeczypospolitej. Wskazywano w artykule 89 Konstytucji.

Przyjęto również poprawkę do art. 84 regulaminu skłaniającą słowa: marszałek i wice-marszałkowie pobierają diety aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu. Wreszcie klub BB wycofał poprawkę do artykułu 82, który postanawia, że w sprawozdaniach komisji nie będą uwidaczniane wnioski mniejszości za którymi nie oświadczy się jedna szósta całej komisji, natomiast wprawdzone do artykułu 87 poprawkę, upoważniając komisję do zapraszania posłów nie należących do niej z głosem doradczym i prawem stawiania wniosków. Na tem zakończono II czytanie poszezy referent pos. Podoski zaproponował przyjęcie projektu zmian w III czytaniu. Wniosek referenta przyjęto.

REGULAMIN OBRAD SENATU. WARSZAWA. 12. XII. (tel. w. „Słowa”) Dziś obradowała senacka komisja regulaminowa na której bez większych zmian przyjęto w trzech czytaniach wniesiony na plenum projekt zmiany regulaminu obrad Senatu.

AUDJENCJA U PANA PREZYDENTA RPZPLITEJ. WARSZAWA. (PAT). Dnia 12 bm. o godz. 13. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła i ministra pełnomocnego p. Ditleff, który wręczył Panu Prezydentowi list odczynny króla Norwegii.

REORGANIZACJA RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA. 12. XII. (tel. w. „Słowa”) Dziś o 5.30 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którym postanowiono przeprowadzić reorganizację Rady w tym kierunku, że zniesiono stanowisko szefa gabinetu Rady Ministrów a ustanowiono na to miejsce stanowisko szefa biura. Szefem biura Rady Ministrów mianowany został p. Nowowiejski dotychczasowy kierownik wydziału wojskowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

PLK. KOC — WICEMINISTREM SKARBU. WARSZAWA. 12. XII. (tel. w. „Słowa”). Według pogłosek plk. Koc mianowany ma być wice-ministrem Skarbu. Dotychczasowy wice-minister p. Starzyński obejmie stanowisko wice - prezesa Banku Polskiego.

DEMENTI. WARSZAWA. (PAT). — W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych organach prasy wiadomości, jakoby postanowiono zastąpić dymisją ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie p. Władysława Szczęsnego. PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości powyższe są pozbawione wszelkich podstaw.

UJĘCIE „SZPICBRÓDKI” W SOSNOWCU. SOSNOWIEC. (PAT) Policja sosnowiecka aresztowała w dn. 11 bm., poszukiwanego od dłuższego czasu przez sądy kilku miast w Polsce, a zbiedzłego niedawno z aresztu policyjnego oszusta Wacława Godlewskiego, zwanego „Szpicbrodka”.

CZŁONKOWIE ORGANIZACJI UKRAŃSKIEJ PRZED SADEM. STRYJ. (PAT). — Onegdaj toczyła się przed sądem powiatowym w Stryju rozprawa przeciwko 96 oskarżonym o zakładanie, werbowanie i przynależność do tajnego stowarzyszenia ukraińskiego, w którym, wedle aktu oskarżenia, miała być drużyna ukraińskich harcerzy w wieku pozaszkolnym, istniejąca w Stryju.

Oskarżeni są przeważnie studentami wyższych uczelni a rekrutują się również z pośród młodzieży robotniczej. W toku rozprawy przesłuchano kilku świadków, a w szczególności funkcjonariuszy policji. Stwierdzili oni, że organizacją do której należeli oskarżeni, istniała jako sekcja towarzystwa ukraińskiego ochrony dzieci i opiek nad młodzieżą we Lwowie.

JAK TO BYŁO NA WSI PRZED WYBORAMI

Wrażenia zebrane w jednej z wsi pow. Osmiańskiego.

„My za rządem głosować nie będziemy, jeno za Piłsudskim! — szła niecierpliwa pogawra od wsi do wsi od jednej kolonii szlacheckiej do drugiej. Powiedzenie to jest zgodnym odgłosem, jest wiernym echem nastrojów i zabarwień politycznych całego odfamu ludu kresowego. Być może, że kiedyś, w przyszłości jakiś skrzętny badacz historii głębiej się nad tem zdaniem zastanowi.

Dwa bowiem zasadnicze motywy składają się na tę upartą niechęć chłopów kresowych do współczesnych rządów w Polsce. Powtarzamy, że dwa zasadnicze, bo pobocznych przez słank jest ilość nieprzeliczona. Pierwszym z nich jest fakt, że chłop kresowy, jak mający we krwi domieszkę litewską, jest tem samym bardziej nieufny do wszystkiego co pachnie inowacją „pańską” od przeciętnego chłopca polskiego. Powiedzmy sobie sami, czy przeszły parlamentarne rządy nasze dały temu chłopcu coś namacalnego, wpływającego dodatnio na jego dolę osobistą, coś co pozwoliłoby mu potulogwać cokolwiek ciasnych pęt niewiary.

W dalszym ciągu moich wrażeń powrócę znowu do powyższego tematu, a teraz przechodzę do drugiego powodu nastrojów antyrządowych u tutejszego wieśniaka, którym jest nie więcej jak tylko wrodożony tak chłopu kresowemu, jak też każdemu innemu w Polsce i w wielu, a wielu krajach zagranicznych popęd monarchistyczny. Chłop nasz nie dorósł jeszcze do ustroju parlamentarnego, nie rozumiał go, nie ocenil i nie chce go. Dlatego też próżno mi wierzyć, że głosował za Piłsudskim, a nie za rządem, przestał być łatwowiernym lepem w rękach agitatorów politycznych.

„Bo jako jeden gospodarz w chacie rządzi, tak i jeden powinien być gospodarz w Polsce. Słowa dokładne przetłumaczone z języka białoruskiego na polski. A otwarcie głosi je 99 proc. tutejszej ludności. Ja oświadczenie mam głębokie przekonanie, że nie agitowanie, czy to jednej, czy to drugiej partji grało rolę decydującą przy ostatnich wyborach. Przeciwnie punktem kulminacyjnym było teraz zrozumienie u chłopu potrzeby bronienia swoich interesów. Rzucił jeden, drugi, dziesiąty, i tysięczny swoją jedynkę do urny wyborczej, rzucił, ale nie bezinteresownie. Chłop tutejszy nie rozumie słowa „za darmo”. Dlatego też wstrętym mu jest każdy agitator polityczny, który według jego mniemania 500 zł. pobiera jednorazowo za wiec. Z tychże powodów przeciętny wiejski słuchacz wiecowy nie wierzy mówcy, bo jest wściekły na niego z zazdrości. Nie wierzy tym co mówią za pieniądze, za jego własne grosze i złote z podatków, nie wierzy rządowi, a ostatek rezerwy swej wiary powierzył teraz imieniu Piłsudskiego „Dadziom holas na jedynku i pohladzim szto heta bużie” — powiada chłop.

Rzucił swój głos i czeka. Czekają podatki zostaną zmniejszone, czy podrożeje zboże i czy nowy rząd zredukuję przynajmniej do jednej czwartej części wszystkich urzędników samorządowych i powiatowych. Bo oni wszyscy próżnią i pobierają pensje miesięczne z chłopskich podatków. Terazniejsze rządy nie zrobiły dla wsi nic, bo te nowe drogi pobudowane, te szkoły, i t. p. to wszystko przecież z ich własnych pieniędzy płynących z podatków.

Bo chłop tutejszy, jak każdy wielkim jest materialistą — tak z biedy jak

też i według praw ogólnoludzkiej psychiki, nie tylko że nie daruje swego, ale przeciwnie stara się zawsze naprzód z wielką przecznością od straty uchronić. Dlatego też wybiera pozytywnie na wójta gminy człowieka którego dobro materialne starczy może za rekompensację ewentualnych niedoborów w kasie gminnej, dlatego też liczy niepozytywnie zresztą łyżkę strawy bądź to u nauczyciela, bądź u innego inteligenta na wsi.

A teraz w zakończeniu poświęcę uwagę zagadnieniu w jakiej postaci przedstawia się chłopu glosującemu w dniu 16 listopada na listę Nr. 1 najwyższy przedstawiciel tej listy Marszałek Piłsudski.

Zaręczam z całą pewnością, że otoczony był on w chłopskich dumaniach majestatem królewskim, że złotą koronę miał na głowie. Bo wteczas do brze w Polsce będzie, jak będzie król, który porwyrzuca postów, porozpędza nadmierną ilość urzędników a tem samym zmniejszy podatki chłopskie. Niech każdy z nich pracuje ciężko na siebie jak my — powiadał chłop.

Cisnął więc chłop swój głos na jedynkę, cisnął i z natężeniem woli czeka, jaka zapłatę odbierze, i jaką dolę zgoutuje mu nowy rząd.

I naprawdę ciężkie zadanie ma przed sobą nowy rząd, który musi załagodzić ten konflikt wzajemny dobroliwą ręką pomocy materialnej chropowate kontury duszy chłopskiej, na dnie której może być muchy drzemają bezcenne diamenty.

Peregrinus

List do Redakcji

W związku z artykułem p. W., umieszczonym w numerze 270 „Słowa” z dnia 4 grudnia roku bieżącego pod tytułem: „Brydki metody kancelarii Sądu w Smorgoniach”, mam zaszczyt uprzejmie prosić o umieszczenie w poczynnym piśmie Pana w najbliższym numerze następującego wyjaśnienia:

„Treść powyższego artykułu uważam za najwstrząsającą i niesubstancjonalną, że nieprawdą jest, iż w dniu 26 listopada r. b. w kancelarii Sądu podczas zatłoczenia interesanta krzyżem tupiąc nogami, kpił i wygadywał przykrości, wypędzając go z kancelarii.

Natomiast prawdą jest że p. W. w charakterze penenta Sądu nie zawsze uzyskiwał pomyślnie dla siebie rezultaty i złość swoją spędał przez podrywanie opinii i autorytetu urzędników sądowych, rozpowszechniając publicznie w druku artykuły znieważające.

Prawdą jest, że w dniu 16 listopada 1930 roku do kancelarii Sądu w Smorgoniu zgłosił się pewien osobnik i swoim nieprzychylnym i wyzywającym zachowaniem się zmusił do przywołania go do porządku, a pomimo niejednokrotnego zwracania mu uwagi, na niwłasne zachowanie się, narwał już po zatłoczeniu sprawy, otrzymał oświadczenie, że czas już wychodzić i nie przeszkadzać urzędownikom.

W charakterze urzędnika sądowego pracuję przeszło 10 lat i dotychczas żaden interesant nie miał podstaw do zarzucenia ni niewłaściwego zachowania się podczas urzędowania, natomiast każdy z nich pozostawał należycie zatłoczony, a wszyscy ci, którzy umieli szanować siebie, urząd i czas, nie zostali nigdy narazeni na przykrości, napaśnienia i uwagi.

Jednocześnie zmuszony jestem odmówić, że wszelkie ewentualne dalsze polemiki z p. W. na łamach prasy uważam za wyczerpaną.”

Z należytym szacunkiem: J. Turfai.

ŚWIĘCIANY

— Zapomniane mogiły. Dane, zebrane przez Urząd Turystyczny przy Województwie, podają, że w pow. Święciańskim spoczywają zwłoki trzech uczestników powstania z r. 1831. W Święcianach, obok kościoła parafialnego, pochowane są zwłoki ks. Onufrego Łabucia, zabitego w r. 1831 w wieku lat 29 — jak głosi napis na pomniku w Sejniskach, gminy Daugieliskiej, spoczywa Maciej Kałkowski, — major wojsk polskich, uczestnik powstania, zmarły w r. 1837 i w Karolinowie, gminy Konańskiej na cmentarzu pod pomnikiem spoczywają prochy Florjana Danowskiego — uczestnika spisku Dalewskich, powstańca wieśniacza — meczennika, bitego kijami i dwu-

nawet był czas kiedy chciał „Droga” dochodzić do głosu ludzie, którzy są Powrotną” wydać pod pseudonimem. Stawa jednak obowiązując i po dłuższych wahaniach postanowił wystąpić z otwartą przyłbicą.

Książka Remarque’a. ukazuje się w szczególnym momencie. W Niemczech zdecydowanymi przeciwnikami ide-



Eryk Marja Remarque

logji pacyfistycznej a dla dzieła Remarque’a żywią tylko pogardę jako dla książki, która depce honor żołnierza niemieckiego.

Z powodu wyświetlenia filmu „Na Zachodzie bez zmian(*)” doszło ostat-

BUDAPESZT. (PAT). Na łamach miesięcznika „Nagy Magyar Ország” wywijała się polemika na temat Wilna. Niejaki dr. Pustkas, omawiając problem mniejszościowy, zajął się w jednym ze swych artykułów sprawą wileńską na podstawie, jak zaznacza, materiałów zaczerpniętych z Genewy. W artykule tym dr. Pustkas stwierdził, że kwestja wileńska winna być w jakiś sposób rozstrzygnięta.

Dr. Pustkasowi odpowiedział Jan Tomscanyi, podkreślając, że kwestja wileńska nie ma nic wspólnego z problemem mniejszościowym, a opiera się na t.zw. prawach historycznych, które teraz jest rzeczą modną wywołać z odległości tysiąca lat. W dalszym ciągu swych wywodów autor zaznacza, że Litwa właściwie nigdy nie była litewską, lecz białoruską, a Litwini stanowili tylko mały odtam ludności zamieszkującej Zmudź. Językiem urzędowym był język białoruski.

Na skutek unii z Polską dostał się na Litwę wra z religij język polski i kultura polska. Siła atrakcyjna języka polskiego była tak wielka, że urzędowy język białoruski od końca XVII w. stawał się coraz bardziej tylko formalnością, której później zaniedbano. O języku litewskim nie było slychać, a mówi się o nim dopiero od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Następnie autor kreśli rolę, jaka odegrała na Litwie kultura polska, przytaczając historje powojennej Wilna, cytując dane statystyczne o Wileńszczyźnie, które — jak podkreśla — sam sprawdził i powołał się na wybory niejejskie w Kownie, oświadczając w końcu, że Marszałek Piłsudski wykazał dużo umiarkowania, gdyż nie zajął polskiego Kowna i nie rozpedził na cztery wiatry rządu litewskiego.

W końcu autor wyraża przekonanie, że w interesie pokoju europejskiego leży, aby Wileńszczyzna została przy Polsce i w ten sposób Sowjei nie miały wspólnej granicy z Litwą.

Tydzień Emigranta Polaka

Tydzień Emigranta Polaka, który obchodziliśmy w Wilnie za wrodem całej Polski w dniach od 14 do 21 grudnia b. r. — ma wprowadzić wielką celowość do naszej emigracji, by naród i państwo nasze traciło jak najmniej, a zyskiwało jak najwięcej na naszym wychodźstwie. Wykaze nam to w swym odczycie p. prof. Li-manowski w czasie akademii emigracyjnej, która odbędzie się w niedzielę dnia 14 grudnia r. b. w sali Śniadeckich U. S. S. o godzinie 7 wieczorem — emigracja nasza z doby rozbiorów szła na oślep, nie kierowana ani prowadzona przez Polskę, jako państwo. Stąd też temu tak licznemu, bo wynoszącemu prawie 4 miliony głów wychodźstwu, przypadły w udziale pozycje materialne i duchowe ciężkie. W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, stanowiliśmy w poważnej części wyłącznie robotników dziennych i wyrobników w Brazylii siedziemy na ziemiach gorszych, niż srodkiem zdale od wielkich obszarów plantacyjnych kawy i trzciny cukrowej — najgłówniej podstawie dobrobytu, w Argentynie spotkał nas ten sam los co w Ameryce Północnej, a ponieważ i smutna dola robotników sezonowych w Niemczech stanowiącymi i upokarzającymi kartę naszego wychodźstwa. Obecnie wolna Polska wzięła energicznie w swą rękę sprawę emigracji i celowo, ze ścisłą opieką polską i konsularną, kieruje ją do zaprzyjaźnionej nam Francji, gdzie dla licznej rzeszy wychodźców dochodzącej już do 800 tysięcy głów, uzyskała wiele uprawnień i dogodności w

krótkiego zesłańca na Sybir w kajdanach. Niewątpliwie, dane te nie są wyczerpujące i kompletne. Poszukiwania księży proboszczów, nauczycielstwa i osób prywatnych — tradycja, legendy i opowiadania wiarygodnych ludzi mogłyby z pewnością wiele jeszcze wykryć mogli. Tych, którzy pošli w walkach o Niepodległość, — wyszukując „kopce cmentarne, nad którymi przecież nie modlił się, ni płakać nie wolno było”.

Rzucając tych parę uwag na łam „Słowa”, chcę, aby one były bodźcem do podjęcia poszukiwań wspomnianych bratnich mogli — mogli Tych poległych, którzy nie mogli znaleźć pogrzebu i protestowali w postaci zbrojnego wystąpienia przeciwko rozbiorowi Rzeczypospolitej.

— Z dziedziny rozwoju kultury rolnej. Według statystycznych danych, na terenie pow. Święciańskiego istnieje obecnie 22 kółka rolnicze, 6 kół gospodarzy wiejskich, 12 kas Stefczyka, 16 punktów czyszczenia zboża i 1 niższa szkoła rolnicza.

Dane statystyczne wykazują, że dotychczas dokonano melioracji na obszarze 1.500 ha błot i miejsc bagnistych, oraz rozpoczęto w powiecie prace nad zmniejszeniem 6.200 ha. Ponadto w powiecie skomosaowano 30.000 ha gruntów, oraz odbudowano zniszczone przez wojny budynki, na co udzielono bezdotnym zapomogi w wysokości 144.500 złotych.

Z powyższych danych widzimy, że pomimo niekiedy trudnych warunków lokalnych, praca nad podniesieniem kultury rolnej w pow. Święciańskim niemal z każdym dniem czyni postępy, wywołując wieśniaka z podpradziowskiej gospodarki na piaszczystym lub błotnistym wiejskim zagoniu.

zmian”, lub nie wiedział o jego księżce. O karjerze Remarque’a zdecydowała wojna. Wprost z ławy szkolnej trafił Remarque do szeregów na front francuski. Gdy wrócił z wojska otrzymał skromną posadę w berlińskim koncernie wydawniczym Scherla, stanowiącym obecnie własność Hugenberga Zarabiał 2500 mk. miesięcznie i marzył aby ukończyć przerwane studia. Działalność literacka w owym okresie ograniczyła się do powieści kryminalnej i dwóch feljetonów w mieście, wydawanym przez Scherla. Feljetyony te nie miały nic wspólnego z wojną. W jednym pisał o jeździe samochodem, w drugim, jak robić najlepsze coctaille. Ogółem za swą pracę na polu literackim w tym okresie czasu zarobił 500 mk.

Wojna i okropne wspomnienia koszmaru bitewnego żyły w nim jednak. Powoli, urywkami, spisywał swe wspomnienia, aż urosła książka, która miała przynieść mu sławę. Remarque pisał te wspomnienia dla siebie, z własnej potrzeby wypowiedzenia się, ponieważ nie liczył się z moziłością, iż kiedyś ukażą się one w druku. Z tytułu swej pracy w koncernie wydawniczym spotykał się często z opinją, że książki o wojnie straciły na poczynności. Mimo tej niepomyślnej konjunktury, oddał jednak swój rękopis wydawnictwu Scherla. Kierownik firmy przeczytał i zwrócił au-

Zyjemy w epoce kataralnej Grypa szaleje.

Kichają w swych fotelach nowoobrani posłowie, dławia się kaszlem dygnitarze: wojewodowie, starostowie, komisarze, trzę się febrycznie (i chronicznie) urzędnik. Katar, wścieknie katar.

Domniemani mordercy Centnerszvera w Warszawie pociągili wieniec wyrokiem uniewinnieni, by zamieść na grype, policja warszawska dostała grypy, wobec spodziewanej dyscypliny.

Ohydny katar Niemcy w kierunku Francji — za co pewnie usłyszą francuskie, kurtuazyjne „na zdrowie”.

W Wilnie poklosie grypy jest nieslychane. Chorują na nią wszyscy i wszystkie.

Magistrat niszczy drzewa na Antokolu (Sosno, prawdopodobnie celem produkowania kapsulek żywicznych, przeciw grypie), dygnitarze i prezesi nie opuszczają znacznych gabinetów, zakatarzona jest scena i ekran.

W. ks. Konstancy z Nocy Listopadowej co rano przyjmuje po dwa proszki i masarz elektryczny, ks. Łowicka przyjmując „Pinomenty”, a Nike z pod Cheronei, robi in halajce krłani, za radą Pallas-Athene.

— Gdzie, na miły Bog? A niedaleko, — to w Lidzie. Oto jak się stało: W niedzielę niejaki p. Andruszko zabija z miłości (!) swą kochankę, 70-letnią Olgę Wysocką — poczem sam popełnia samobójstwo, strzelając sobie w usta.

Alaż na Boga. Czyżby druga Ninon de Lancelos? Czy grypa? Czy pospolity flijof? Sama przez się miłość — już jest objawem chorobowym, chęć zabójstwa kilku-słuch może tylko w niedopasowanych słuchach mózgowych — ale nadmiar złego... miłość do staruski siedemdziesięcioletniej — nad grobem stojącej i... ukoronowanie tej całej awantury samobójstwo.

Grypa jest cierpieniem epidemicznym — to też wspomniane awantury nie chodzą nigdy same... Cacie szpalty dzienników zasłaniają... wprost ohydnymi przejawami tej choroby.

Oto kat czeski Rumastey, po dokonaniu podwójnej egzekucji na jakichś tam przestępcach otrzymał przez honorarium... szcześnie ofert małżeńskich, a opuszczając wiezienie jest zmuszony przez wliczniceli swoje, przed bramą nań oczekującą, złożyć 300 autografów na pocztówkach i kartkach wizytowych.

Straszna choroba przenosi się za pośrednictwem dotyku, pocałunku, czy użyciu naczyń do jedzenia po chorym.

Ha! Jest kraj szczęśliwy — w piękne kobiety i kwiat wiśni obfitujący — gdzie grypa nigdy nie zagóści. — Japonia.

— Nie zagóści nigdy. Nie wpływ to stonych i rzęczywch oddechów oceanu, nie wpływ słońca, które najwcześniej tam wschodzi.

W Japonii — zabroniono pod karą grzywny całować się. Dlaczego?

Kuracja to straszna, gorsza od kapsulek rycynowych i bezwzględna.

Pokiwaly mądre japończyki głowami — uzbrojonymi w rogowe okulary i powiedzia-



ly: że to wpływ barbarzyńskiego Zachodu, że niezdrowo, nieprzyjemnie, głupio — i nic pięknie.

Policja obyczajowa otrzymała odpowiedź nie instrukcje, podobnie filmy z pocałunkami, tak, że są ni w pięć, ni w dziewięć i ma być — dobrane.

Prawda, że grypy niema, ale z oburzenia zadrgała aż ziemia, święta ziemia polska! Przecież co wiosnę, — tak cudnie całowało ją słońce.

A mikado. Ma młodą i piękną żonę... Cóż robi on. syn słońca, którego fotografować i o którym pisać nie wolno, półbóg, wzór cnót obywatelskich.

Zapewne uszczą zgóry ryczałtem grzywnę co miesiącu — lub podziela moje zdanie że najpiękniejsze są te pocałunki, które nie dochodzą do skutku.

Spojrzałem przez okno redakcji, jakiś pan gazete czytający kicha właśnie, policjant na roku Królewskiej ma nos czerwony (od kataru), rzuciłem okiem na komunikaty... gwałtu... pomiędzy Leodjum a Ceraing unosi się ingla zabójcza, naszpikowana zarakami grypy.

Zakreśliło mnie coś w nosie... rzucam pióro i kicham. Del.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW DROŻDZY

Sp. z ogr. odp. w Warszawie

podaje do wiadomości, że OBECNA FABRYCZNA CENA DROŻDZY WYNOŚI — zł. 3.85 za 1 kg. — loco kolejowa stacja odbiorcza.

POWROTNA DROGA NOWA KSIĄŻKA REMARQUE'A

Przed paru tygodniami, niemal całą prasę europejską obiegła wiadomość, że Eryk Marja Remarque, głośny autor „Na Zachodzie bez zmian”, wydaje nową książkę. Miara zainteresowania nowym dziełem Remarque’a, — jest fakt, iż szereg dzienników jeszcze przed ukazaniem się nowego tomu na półkach księgarskich zapewnił sobie druk powieści w odcinkach.

Nowa książka Remarque’a jest dalszym ciągiem „Na Zachodzie bez zmian” i już jak z tytułu domyśleć się można, przedstawia dzieje armji niemieckiej w tym samym wysoce realistycznym, nieraz aż do obrzydzenia, duchu w drodze powrotnej t. j. po zawieszeniu broni. „Droga powrotna” była napisana jeszcze wówczas kiedy Remarque nie ludził się, że stanie się sławny, kiedy nie nie zapowiadało olbrzymiego powodzenia „Na Zachodzie bez zmian” i kiedy wydawcy w Berlinie tłomaczyli mu, że zainteresowanie powszechne dla książek poruszających sprawy wojny jest minimalne i niechętnie brali jego rękopis do czytania. Niema więc na sobie „Droga Powrotna” owego piętna na sławy i rozgłosu. Mimo, że rękopis nowej powieści już dawno był wykończony, Remarque nie mógł zdecydować się na oddanie go do druku, a

nie do poważnych zajęć w Berlinie. Awantury hitlerowców przybrały tak znaczne rozmiary, że prezydent polski zmuszony był wydać zakaz zebrań i pochodów pod gołem niebem, a gabinet niemiecki zastanawiał się nad tem, czy nie wydać zakazu wyświetlania filmu i w tym celu in corpore precenzurował film. Przywódcy stronnictwa niemiecko-narodowego wystąpili do prezydenta Hindenburga z prośbą o skontfiskowanie filmu, przyczem odwołali się do Hindenburga, jako wdka armji niemieckiej w czasie wojny światowej. „Droga powrotna” w tych warunkach odegra rolę kija w mrowisku i niewątpliwie będzie powodem niejednej awantury i demonstracji.

Eryk Marja Remarque należy dziś do najgłośniejszych pisarzy. Szlify pierskie zdobył wstępnym bojem. „Na Zachodzie bez zmian” przetłumaczone zostało prawie na wszystkie europejskie języki, rozeszło się w setkach tysięcy egzemplarzy w bardzo krótkim czasie. Tak, jak nikt przedtem nie znalazł skromnego pracownika koncernu wydawniczego Scherla, tak odrazu nazwisko Remarque’a stało się sławne i niema teraz człowieka, któryby nie znał jego „Na Zachodzie bez zmian”.

kaz, jak i wypadki, które zarządzenie poprzedziły, dowodzi, że nastroje dzisiejszych Niemiec diametralnie się różnią od tych, którym holduje potężne dzieło Remarque’a.

*) Wyświetlenie filmu „Na Zachodzie bez zmian” zostało zakazane. Zarówno za-

torowi z adnotacją, iż nie nadaje się do druku. Odpowiedź ta nie zraziła Remarque’a, postanowił udać się do konkurenta, znanego lewicowego wydawcy w Berlinie Fischera. Fischer jednak był nieobecny i miał powrócić za kilka tygodni. Wówczas na skutek rady swych przyjaciół zwrócił się Remarque do wydawnictwa Ulsteina.

— Proszę się zgłosić za miesiąc — oświadczone Remarque’owi.

Mody autor zdecydował użyć tortu: — Prowadzę prozę pana pertraktację z Fischerem, który obecnie bawi we Włoszech i chciałbym mieć odpowiedź przed jego powrotem.

— Dobrze, zgłosił się pan za dwa tygodnie. Nie trzeba było jednak czekać dwóch tygodni, po paru dniach otrzymał Remarque list od młodego Ulsteina, zapowiadający druk jego powieści w odcinku „Vossische Zeitung” a następnie wydanie w książce za cenę 20.000 mk. wraz z przelaniem wszystkich praw co do późniejszych wydań.

Dalej odbył się wszystko jak w bajce. W ciągu paru miesięcy książka rozeszła się w ilości 200.000 egzemplarzy. Remarque znalazł się w centrum zainteresowań. Ulstein zaprosił pisarza na obiad, wydany specjalnie na jego cześć i przy deserze zwrócił się do Remarque’a:

— Sukces pańskiej książki przeszedł wszelkie oczekiwania. Niema najmniejszej wątpliwości, że jest ona

wydarzeniem na światowym rynku księgarskim. Ze wszystkich krajów europejskich, otrzymujemy zapytania w sprawie udzielenia praw na tłomaczenie. Nie możemy nadążyć drukować nowych wydań. Dlatego też uważam za swój obowiązek zniszczyć starą umowę, ponieważ byłoby rzeczą nieuczciwą, abyśmy się z bogacili kosztem pana.

To mówiąc Ulstein podarł starą umowę i zaproponował podpisanie nowej, na zasadzie której pisarz otrzymał od każdego sprzedanego egzemplarza 50 centów. Ponieważ rozeszło się 300.000 egzemplarzy, Remarque otrzymał 150 tysięcy marek. Oprócz tego — oświadczył na zakończenie Ulstein — pozwoi pan złożyć nam mały upominek. Wiemy, że jest pan zapalonym automobilistą. Przed domem oczekuje pana 8-mio cylindrowa maszyna. Niech będzie ona świadkiem naszej dumy, że byliśmy wydawcami pańskiej pierwszej książki.

Karjerę literacką Remarque’a trzeba zaliczyć do rzędu niezwykłych, los oszczędził mu trudów i mozolnej pracy wybijania się na czoło. Gdyby nawet jego „Droga Powrotna”, jako dzieło posiadało mniej walorów literackich niż „Na Zachodzie bez zmian”, sugestja stawy Remarque’a wypełnił z nadwyżką braki. Oto sam autor i jego wydawcy, którzy niewątpliwie zmienili zdanie co do poczynności książek, podjęcie wojnie, są zupełnie spokojni. r.

Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w latach 1927—1929

Według danych ogłoszonych w „Polsce gospodarczej” przez p. W. Bernhardt, ogólna ilość czynnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Polsce wynosiła w r. 1927 — 651423 jednostek w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w r. 1928 — 659752, i w roku 1929 — 642769. Na terenie Wileńskiej Izby Skarbowej (w-w-o Wileńskie i Nowogródzkie) odnośne liczby były następujące: 23070, 21627 i 20812.

Stopniowy nieprzerwany w okresie lat 1927 — 29 wzrost ilości przedsiębiorstw miał miejsce jedynie w okręgu Izby Skarbowej Pomorskiej oraz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego; nieprzerwanie maleje ilość przedsiębiorstw w okręgach izb: Białostockiej, Kieleckiej, Lwowskiej, Łódzkiej, Warszawskiej i Wileńskiej, w pozostałych okręgach miał miejsce wzrost w roku 1928 i zmniejszenie w roku 1929.

W roku 1929 największa ilość przedsiębiorstw znajdowała się w okręgu Izby Lwowskiej (107914 przedsiębiorstw), najmniejsza (20812) — w okręgu Izby Wileńskiej.

Inicjatywa prywatna

Zycie po wojnie zmieniło w wielu dziedzinach swój dawny charakter. Stало się trudniejsze, zaważyło na barkach ciężarem nieznaczny dotąd trosk i kłopotów. Na świecie pomimo milionów poległych w krwawych walkach — stało się dla nich nad głową. Przez tyle lat nie wnoszono nowych budowli, że wreszcie musiała nastąpić zmiana — wszyscy — katastrofa mieszkaniowa. Dnia się żyje ona u nas w znacznej mierze z zapałem. Wiele działano w tym kierunku. Pobudowano się całe nowe dzielnice. Jednak w porównaniu z ruchem budowlanym na Zachodzie Europy, wspieranym i prowadzonym prawie wyłącznie przy pomocy kapitałów prywatnych — u nas ruch ten jest o wiele mniejszy i powolniejszy. Nasza inicjatywa prywatna nie dorównała zachodniej, gdzie od początku — w pierwszych latach po wojnie zaczęły się łączyć i zromadzić kapitały drobne, mające wielką zdolność twórczą — kapitały wielkiej operatywności i przedsiębiorczości. Ta droga poszła całe budownictwo zachodnio-europejskie i tam już nima dziś kwestii mieszkaniowej. Każdy liczył tylko na siebie i nie oglądając się na żadne inne pomoce zaczynał odkładać na mieszkanie dla siebie.

U nas zapóźno i za powolnie biorą się ludzie do tej sprawy. I z nabożną zawsze stać się o jakiejś pomoce, z boku, nie wierzając we własne siły. Ten błąd miści się przez dewszystkiem na osobie zainteresowanej.

Duży cel — a takim bezwzględnie jest własne mieszkanie — ma dużą siłę przyciągającą. Dla takiego celu łatwiej zbierać różny rodzaj rzeczy odmówi i zbierać kłopoty, który pozwoli w lepszych warunkach prowadzić życie.

Nawet mała, ale systematycznie wypłacana składka na książeczkę oszczędnościową PKO, w krótkim czasie zmieni może marzenie w rzeczywistość, gdyż daje im pełną gwarancję bezpieczeństwa. Jest instytucja ułatwiająca oszczędzanie i w tym celu przyjmuje i wypłaca pieniądze swym klientom we wszystkich urzędach pocztowych całej Polski. Formalności przytem trwał parę minut i właściciel książeczki PKO bez względu na miejsce jej wystawienia dysponuje swymi oszczędnościami we wszystkich miejscowościach kraju, gdzie są urzędy pocztowe. Wkłady w PKO są wolne od podatków i opłat, a korespondencja w sprawach oszczędnościowych jest bezpłatna.

W sprawie dostaw materiałów drewnianych dla P.K.P.

Dnia 18-go listopada r. odbyły się w Dyrekcji Wileńskiej PKP przetargi na dostawę materiałów i sypow, zaś dnia 25-go tegoż miesiąca na dostawę materiałów tartych. Wobec ogromnych trudności odczuwanych przez przemysł i handel drzewny w dziedzinie zbytu materiałów drewnianych tak na rynku krajowym, jak też zagranicą, przetargi te wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród firm drzewnych, które tłumnie stały się do Dyrekcji, zjeżdżając często zdaleka. Złożone przez wspomniane firmy oferty według otrzymanych przez Izbę informacji prawie dziesięciokrotnie pokrywają zapotrzebowanie Dyrekcji. Stając do przetargów firmy ponosiły w związku z tem pewne koszty, zaangażowały pewne sumy na złożenie kaucyj, poświęciły czas na przygotowanie się do przetargów i na udział w nich.

Po przetargach wyjaśniło się, iż o otrzymaniu objętych przetargami dostaw w znacznej części, czy też w całości ubiega się Administracja Lasów Państwowych, która jak zwykle w przetargach udziału nie brała.

W związku z powyższym Izba wystąpiła do Dyrekcji Wileńskiej PKP, oraz Ministerstwa Komunikacji i Rolnictwa z prośbą o aby wspomniane dostawy oddane były wyłącznie prywatnym firmom, które brały udział w przetargach.

Do tego wystąpienia Izby skłoniły następujące motywy, przedłożone przez Izbę oddzielnie w wiadomościach:

Przyznawanie lasom państwowym urzywieju na otrzymywanie dostaw bez udziału w przetargach po wyjaśnieniu wyników takowych, stawiając organa tej instytucji poza nawiasem konkurencji, nie sprzyja wyrobieniu w nich poczucia konkurencyjności i jest sprzeczne z tendencją do faktycznego skomercjalizowania tej gałęzi gospodarki państwowej.

Wspomniane faworyzowanie organów lasów państwowych wobec firm prywatnych i stawianie tych firm w takiej sytuacji, iż jedynym rezultatem ich wysiłków i pracy związanej z przetargami jest ustalenie ceny, w-g której odbywa się następnie transakcja pomiędzy dwoma instytucjami państwowymi, jest sprzeczne z zasadami służności przyjętymi w stosunkach handlowych, które to zasady powinny obowiązywać również Państwu, gdy na tem polu występuje.

Zawiedzione w tak dotkliwy sposób nadzieje firm drzewnych na zbył w PKP, wytworzyła stan depresji psychicznej, który spowodował wytworzenie się na rynku drzewnym sytuacji znacznie gorszej, niż ta która byłaby usprawiedliwiona obiektywnymi warunkami: wynikające z dalszego rozwoju państwowych, jako sprzedawcy drewna straty mogą być znacznie większe niż korzyści, uzyskane z dostaw dla PKP odeb-

DO MIESZKAŃCÓW PRZEŚWIETNEGO MIASTA WILNA

W sobotę dnia 13 grudnia o godz. 18 w sali Sniadeckich gmachu Głównego Uniwersytetu Stefana Batorego, rozpocznie się **Obchód Roczniczy Witoldowej**.

Mińło 500 lat od śmierci Wielkiego Księcia, pod którego mocną dłoń pozostał w jedności krwi wspólnie przelanej i wspólnej pracy — narody b. W. Ks. Litewskiego, od Bałtyku do morza Czarnego, od Bugu — po Dźwinię, Ugrę, Dniepr. Narody te, zjednoczone z narodem polskim w chwili wielkiego wspólnego niebezpieczeństwa wsparły hułce polskie pod Grunwaldem, uczestnicząc w chwale zwycięstwa. Wielki Książę, owa złowroga gwiazda Grunwaldu, całe swe bujne życie rzucał na szalę zmagając o wspólną wielkość i sławę. W pracy tej mieszkańcy b. Wielkiego Księstwa bez różnicy narodowości wyznania, czy stanu — nieśli mu pomoc, nieśli mu życie swe w godzinie triumfu, w dniach klęski wreszcie w ciągu lat pracy. Unja Hordelska, Workła, zwycięskie boje z Moskwą oraz wielokompane prace cywilizacyjne — oto obok Grunwaldu bogata treść życia Witoldowego, o którym pamięć nie zaginie wśród Polaków, Litwinów i Rusi.

Pięć lat mija od chwili zgonu Wielkiego Budowniczego potęgi litewskiej. W lat półtysiąc narody, w ramach jednej państwowości potężną dłoń Witolda spojone, przeżywały znowu okres przełomu. My, młodzi wilnianie, chcemy wierzyć, że pamięć o Wielkim Wodzu Litewskim tchnie w dusze potomnych niezłomną wolę do takiego rozwiązania dręczących nas obecnie problemów, które pozwoli narody Polski, Litwy i Rusi wprowadzić do nowego okresu wspólnej potęgi wielkości i chwały.

Klub Włóczęgów Seniorów, Akademicki Klub Włóczęgów.

Program obchodu przewiduje:
Zagajenie — JM rektora USB prof. dr. Aleksandra Januszkiewicza i przemówienia — prof. Mieczysława Limanowskiego, Teodora Nagurskiego, Seweryna Wysloucha, Stanisława Świaniewicza.

KRONIKA

SOBOTA 13 Dnia
Lutji
jutro
Herona

W. słońca o g. 7 m 36.
Z. słońca o g. 3 m 24

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 12. XII. 30 r.
Ciśnienie średnie w mm. 766
Temperatura średnia -1-1
Temperatura najwyższa -1- 2
Temperatura najniższa -1- 3
Opad w mm. —
Wiatr: wschodni
Tendencja: wzrost
Uwagi: pochmurno.

URZĘDOWA

— P. wojewoda zaniemógł na grupę. P.o. wojewody p. wicewojewoda Kiriklis zaniemógł na grupę, wskutek czego w dniu dzisiejszym (sobota) nie będzie przyjmował interesantów.

P. wojewoda zastępujący naczelnik wydziału ogólnego p. Włodzimierz Rzyhorowicz.

— **Ułgi podatkowe dla urzędników państwowych.** Kierownik Min. Skarbu zarządził odroczenie pod koniec roku 1931 pobierania podatku dochodowego od podatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonariuszom państwowym i samorządowym. Niepobrane naskutek tego zarządzenia ministerstwa kwoty podatku dochodowego zostaną we właściwym czasie umorzone, jednocześnie Min. Skarbu umarza podatek dochodowy niepobranym z tego tytułu w roku 1929.

— **Projekt ustawy rzemieślniczej.** Min. Przem. i Handlu przystąpiło do opracowania projektu ustawy rzemieślniczej. Głównym zadaniem tej ustawy będzie zapewnienie stałej pomocy finansowej dla rzemieślniczych, których byłby materiałny nie jest należycie zapewniony. Projekt ten opracowany jest w porozumieniu z izbami rzemieślniczymi, które posiadają w tej sprawie konkretne projekty i propozycje. Ustawa będzie wniesiona do Sejmu.

— **Zamknięcie okresu dodatkowej rejestracji roszczeń o zapotrzenie inwalidzkie.** Wileński Urząd Wojewódzki przypomina, że z dniem 31 grudnia 1930 r. zamyka się okres dodatkowej rejestracji roszczeń o zapotrzenie inwalidzkie z tytułu choroby, o kałeczenia lub śmierci, będących w związku z przyczynowym ze służby wojskowej, a zaszytych przed dniem 1 lipca 1929 r., po upływie którego do terminu wszelkie roszczenia tych osób o zapotrzenie inwalidzkie nie będą uwalniające, a tem samem osoby te tracą prawo do zapotrzenia inwalidzkiego.

— **Uwaga** — podaje powyższe do ogólnej wiadomości Urząd Wojewódzki przypomina osobom zainteresowanym, by zgłaszały swe roszczenia do rzeczonych zapotrzenia — pisemnie i protokolarnie — najpóźniej do dn. 31 go grudnia 1930 r. Roszczenia należy zgłaszać do referatu spraw inwalidów wojennych właściwego Starostwa, a mianowicie: — osoby zamieszkałe w m. Wilnie oraz w powiatach Wileńsko - Trockim, Osmianim, Mołodeckim i Wilejskim, winne kierować zgłoszenia do Starostwa Grodzkiego Wileńskiego (ul. Żeligowskiego 4), osoby zamieszkałe w powiatach Postawskim, Dziśnieńskim, Święciańskim i Brasławskim — do starostwa Postawskiego (m. Postawy).

WOJSKOWA

— **Szerogoci rezerwy** nie będą w roku bieżącym wzywani na zebrań kontrolne. Z kół naszych czytelników zwracano się do nas kilkakrotnie z zapytaniem w sprawie tegorocznych zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy.

— **Wobec** jak wykazało doświadczenie, wykonanie przynależnych lasom państwu, dostaw dość często wypadła nieomyślnie, mianowicie warunki umowy co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane. Wobec tego w przyszłości, co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane, co stwarza dla PKP znaczne niedogodności.

— **Nominacje** w sędownictwie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował: adwokata w Głębokiem Wacława Draca, Okr. Sębranych prywatnemu przemysłowi drzewnemu.

— **Wreszcie** jak wykazało doświadczenie, wykonanie przynależnych lasom państwu, dostaw dość często wypadła nieomyślnie, mianowicie warunki umowy co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane. Wobec tego w przyszłości, co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane, co stwarza dla PKP znaczne niedogodności.

SĄDOWA

— **Nominacje** w sędownictwie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował: adwokata w Głębokiem Wacława Draca, Okr. Sębranych prywatnemu przemysłowi drzewnemu.

— **Wreszcie** jak wykazało doświadczenie, wykonanie przynależnych lasom państwu, dostaw dość często wypadła nieomyślnie, mianowicie warunki umowy co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane. Wobec tego w przyszłości, co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane, co stwarza dla PKP znaczne niedogodności.

WOJSKOWA

— **Szerogoci rezerwy** nie będą w roku bieżącym wzywani na zebrań kontrolne. Z kół naszych czytelników zwracano się do nas kilkakrotnie z zapytaniem w sprawie tegorocznych zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy.

— **Wobec** jak wykazało doświadczenie, wykonanie przynależnych lasom państwu, dostaw dość często wypadła nieomyślnie, mianowicie warunki umowy co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane. Wobec tego w przyszłości, co do ilości, jakości i terminów nie zawsze były wykonywane, co stwarza dla PKP znaczne niedogodności.

SĄDOWA

— **Nominacje** w sędownictwie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował: adwokata w Głębokiem Wacława Draca, Okr. Sębranych prywatnemu przemysłowi drzewnemu.

S. + P.

JULJAN KOWNACKI

po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 11 grudnia 1930 r. w majątku Raszówka, ziem Wileńskiej, przeżywszy lat 61, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzeżeni w głębokim smutku

CUFFA, SYNOWE I SYNOWE

DZIAŁACZE BIAŁORUSCY W ODPOWIEDZI TARASZKIEWICZOWI

Ostatnio na terenie Województwa północno-wschodnich ukazały się ulotki w języku białoruskim, podpisane imieniem i nazwiskiem Bronisława Taraszkiewicza, b. posta Białoruskiej Włościańsko - Robotniczej Hromady, i b. prezesa Klubu Poselskiego Hromady.

Autorzy tych ulotek w nader ostro sposób występowali przeciwko panującym w Państwie Polskim stosunkom, wysuwając stałe hasła komunistyczne. Jednocześnie ulotki te skierowane były przeciwko działalności byłych działaczy Białoruskiej Włościańsko - Robotniczej Hromady, występujących obecnie w imieniu Centralnego Związku Białoruskich Kulturalno - Oświatowych i Gospodarczych Organizacji i Instytucji, zwłaszcza zaś przeciwko Łuckiewiczowi, Ostrowskiemu, Okinczycowi, Krukowi i Korolowi.

Wymienionym działaczom ulotki te zarzucały „pracę prowokatorską” „gromienie wszystkich kulturalno - oświatowych organizacji białoruskich” i t.p.

W związku z powyższym działacze białoruscy Antoni Łuckiewicz, Radosław Ostrowski, Fabjan Okinczyc, Kuzma Kruk i Szymon Karol umieścili w nr. 6 z dnia 9. 12. rb. czasopisma białoruskiego „Narodnyj Zwon”, organu Centralnego Związku Białoruskich Kulturalno - oświatowych Organizacji i Instytucji list otwarty do Bronisława Taraszkiewicza.

W liście tym autorzy stwierdzają, iż nie mogą dać wiary, by Bronisław Taraszkiewicz był autorem wysuniętych przeciwko nim zarzutów bowiem pod jego imię były mu dobrze znane, a jednocześnie pozostawał z nimi w ścisłym kontakcie i przyjacielskich stosunkach zarówno podczas wspólnej pracy w Hromadzie, jak i w czasie pobytu w więzieniu, a ostatnio po zwolnieniu Taraszkiewicza, aż do czasu wyjazdu jego poza granice Państwa Polskiego.

Następnie autorzy listu stwierdzają, iż podczas przeprowadzanych w lipcu konferencji z udziałem b. posta Raka - Michajłowskiego, Bursewica, Okinczycy i Ostrowskiego, Bronisław Taraszkiewicz, omawiając obronę przez nich białoruskich kulturalno - oświatowych organizacji i instytucji od rozbitcia ich przez partię komunistyczną nie znalazł ani jednego słowa potępienia dla tej obrony.

To też, kończą autorzy, „wszystko to nie pozwala nam zareagować na wyrażone odezwy, jako na „pańskie”, do czasu nim nie otrzymamy od Pana bezpośrednio na piśmie potwierdzenia autorstwa. Rozumiemy, że zwrócenie się nasze do Pana może go postawić w przykre położenie, o ile możliwie dał Pan pewnym osobom czy też pewnej organizacji prawo do podpisania pańskiego nazwiska pod te czy inne polityczne enuncjacje. Możliwemu też, że z tej przyczyny przyjmie Pan milczenie na siebie moralną odpowiedzialność za kłamstwo i brud innych. Lec nie zważając na to, robimy próbę wyjawienia prawdy, gdyż nie straciliśmy jeszcze wiary w duszę człowieka, nie straciliśmy wiary do człowieka i szacunku do niego. Czekamy odpowiedzi Pańskiej do dnia 1 stycznia 1931 roku. Wszelką inną odpowiedź oprócz bezpośredniej na piśmie będziemy uważali za nieautentyczną”.

Jednocześnie autorzy listu zaznaczają, iż wysyłają go do szeregu czasopism, gatęlizuje składanych jej przez zainteresowane osoby doniesień jak to było z matką Świętlińskiego, która na długo przed zabiciem jej syna powiadamiała policję o szykującym się zamachu.

Powyższy zarzut pod adresem policji Świętlińska wypowiedziała wobec kilku osób, lecz jak dotychczas żadne wklade tem się nie zainteresowały, bowiem niek z rozmawiających ze Świętlińską nie był przyniesiony o złożenie zeznań.

Jednocześnie autorzy listu zaznaczają, iż wysyłają go do szeregu czasopism.

Nieuchwytna banda grozi

ZAPOWIEDŹ NOWYCH AKTÓW TERRORU.

W dniu pogrzebu tragicznie zmarłego Świętlińskiego tj. w ub. czwartek jeden z kolegów zabitego otrzymał wydany na niego wyrok śmierci.

Jest to próba nowego aktu terroru ze strony grasującej bandy rzemieślniczej, która usiłuje zamknąć w ten sposób usta tym wszystkim, którzy wiedzą o jej sprawkach.

Należy spodziewać się, że policja śledcza zainteresuje się bliżej tą sprawą i nie zbaczy na próżno.

Akcja „bezbożników”

W Mińsku wydano całe masy ulotek i broszur antyreligijnych z racji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Transport tych broszur zatrzymał właśnie KOP w chwili gdy dwaj emisariusze komunistyczni uważali go za przewiezienie w rejonie Iwieńca do Polski.

W pobliżu Grodna w pociągu idącym z Wilna do Warszawy popełnił samobójstwo jakiś młodzieniec lat około 30 narodowości żydowskiej.

Zstrzelił on do siebie zamknawszy się w

Nieznanym samobójcą w pociągu

ogólnej ubkacji i wydostano go stamtąd po wyłamaniu drzwi.

Ustaleniem tożsamości desperata zajęła się policja.

wienia popołudniowo po cenach znizowanych. W teatrze na Pohulance ukaże się pełna napięcia tragicznego sztuka Surguczewa „Skrypcze jesienne”, która zyskała sobie w Wilnie ogromne powodzenie dzięki arcyciekawej treści, wnikliwej reżyserji Wasilewskiego i świetnej grze artystów. W teatrze „Lutnia” zabawną komedią S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Matfame” bawić będzie dowcipną treścią i pełnym humorem sytuacjami.

Widowisko urozmaicone piosenkami i tańcami zespołu gromady.

— **Przedstawienie popularne „Młody las”** W poniedziałek 15-go bm. w teatrze na Pohulance ukaże się „Młody las” J.A. Herza po cenach najniższych — od 50 gr. Galeria tętniąca życiem postaci, oraz niezwykle zajmująca treść zapewniają sztuce tej stałe powodzenie.

— **Najbliższe premjery.** Cały zespół teatrów miejskich zajęty jest pracami przygotowawczymi do trzech najbliższych premjer. Reżyser Wasilewski przygotowuje „Egza tyczną kuzynkę” Verneuil, jedną z najlepszych komedji tego autora.

Dyrektor Zelwercowicz reżyseruje „Dzielnego wojaka Szwajka”, przerobioną sceniczną podług powieści Jarosława Haseka, graną z niesłychanym powodzeniem na wielu scenach europejskich.

W przygotowaniach również barwne widowisko świateczne: „Betejka Wileńska” Heleny Romer - Ochenskowskiej.

W. Czyż

wice-prezydent m. Wilna.

niarek Anzelm, zam. plac Napoleona nr. 6 zameldował policji o kradzieży bielizny wartości 45 zł. z niezamkniętego pokoju, mieszczącego się obok kościoła. W toku dochodzenia ustalono, że kradzieży tej dokonali Działkowicz Michał, Warszawska 13, którego zatrzymano. Skradzionej bielizny nie odnalaziono.

— **Odnalazenie masywny skradzionej przed dwoma laty.** W dniu 10 bm. przez funkcję pol. p. w firmie przem. - handlowej „Sita” Mickiewicza nr. 11 została ujawniona maszyna do pisania marki „Corona Porta ble”, podróżna, wartości 750 zł., pochodząca z kradzieży na szkodę dyrektora firmy „Administracja” Jana Raugiewicz, Ostrobramska nr. 5, w miesiącu listopadzie 28 roku.

— **Kradzież na składowisku.** Łudańskiemu Sa muelowi, Kwazselna nr. 13 w nocy z 10 na 11 bm. z niezamkniętego składu przy ul. Węglowej nr. 18 skradziono około 100 sztuk desek wartości 450 zł.

— **Robota pałacowa.** Rubinowiczowej Lubie, Kwazselna nr. 21 skradziono ze strychu tegoż domu różną bieliznę wartości 300 złotych.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Tyszkio Józef, Ułanśka 3 wypukał spirytus metalowemu. Pogotowie Ratunkowe odwołało ją w stanie ciężkim do szpitala Sawicz. Przyczyna rozstroj nerwowy.

Kapelusze i Czapki

E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Pokusa.
Heljos — Atlantic.
Wanda — Noc w pustyniach.
Pan — Rycerz miłości.
Kino Miejskie — Reporterka z wieczornika.
Mimoza — Ucieczka od miłości.
Światowid — Królwa jaszand.
Stylowy — Sonia, Sonia szczęście me...

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki** w ciągu doby. Od 11 do 12 bm. zanotowano wypadków 26, w tem kradzieży 5, opilstwa 7, przekroczeń administracyjnych 9.

— **Złodziej** u O.O. Bonifratrów. W dniu 11 bm. przeor kościoła O.O. Bonifratrów Ko

KIEDURA SPIEWA

16 GRUDNIA PRZEZ RADIO

Cheć go usłyszeć?

KUP ZAWCZASU

TYTAN

BATERIE ANODOWA

W r. 1931 około 24 i 25 maja odbędzie się w Wilnie Zjazd bibliotekarzy i bibliofili polskich, na który przybędzie około 300 uczestników z całej Polski...

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat.

W r. 1931 około 24 i 25 maja odbędzie się w Wilnie Zjazd bibliotekarzy i bibliofili polskich... (Continuation of the library meeting news)

NIEDZIELA, DNIA 14 GRUDNIA

10.15 Transm. nabożeństwa z Bazyliki Wil. Chór katedralny pod dyr. prof. Wł. Kallinowskiego.

KINO MIEJSKIE. Od dnia 11 do 14 grudnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: 'REPORTERKA Z WIECZORNIKA'...

KINO 'P A N'. Dzia! rewelacyjna premiera największego filmu amerykańskiego 'RYCERZE MIŁOŚCI'...

KINO 'SWIATOWID'. Dzia! Przepiękny szampański film p. t. 'KRÓLOWA JAZBANDU'...

KINO-TEATR 'MIMOZA'. Dzia! premiera! Po raz pierwszy w Wilnie! Wzruszający film o miłości pierwszej i ostatniej p. t. 'UCIECZKA OD MIŁOŚCI'...

PIERWSZY KROK BOKSERSKI. Wł. OZB urządził w dniu 14. XII 1930 r. zawody bokserskie dla początkujących...

W razie braku przepisanej ilości członków, następnego zgrupowania odbędzie się bez względu na ilość w pół godziny potem...

Zwalczajcie szkarlatynę

W związku ze wzrostem wypadków zachorowań na szkarlatynę oraz celom skutecznego zapobiegania i walki z jej epidemią, Ośrodek Zdrowia przypomina o potrzebie przestrzegania niżej przytoczonych rad i wskazówek.

Radostią życia jest Ichtimentol. usuwa bowiem wszelkie bóle mięśniowe, postarzał, łamane, gościec, bóle reumatyczne szybko i pewnie.

Ogłoszenie przetargu. Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji na St. Baranowicze...

W. VILLIAMS. 17) Mortimer. Sąd powstały pierwsze podejrzenia. Depeszę przesłano do cenzury, a stamtąd do departamentu tajnego w ministerstwie wojny.

matorem był „Mortimer“, ale najskrupulatniejsze poszukiwania na pocztynie nie dały żadnych rezultatów pozytywnych, dotyczących korespondencji pomiędzy tymi ludźmi.

zostawił tylko spis przyjaciół i znajomych Belforda. Zaczekał aż ogień strawił papier i potem udał się do jadalnego pokoju.

LEKARZE. Dr. Kenigsberg. Dr. Bolesław Hanusowicz. DOKTOR ZELDOWICZ. DOKTOR BLUMOWICZ. DOKTOR URODE. KOSMETYKA. BARDZO TANIO. FILM. NA GWIAZDKĘ. Masaż. INSTYTUT DE BIaute.

W. VILLIAMS. 17) Mortimer. Sąd powstały pierwsze podejrzenia. Depeszę przesłano do cenzury, a stamtąd do departamentu tajnego w ministerstwie wojny.

matorem był „Mortimer“, ale najskrupulatniejsze poszukiwania na pocztynie nie dały żadnych rezultatów pozytywnych, dotyczących korespondencji pomiędzy tymi ludźmi.

zostawił tylko spis przyjaciół i znajomych Belforda. Zaczekał aż ogień strawił papier i potem udał się do jadalnego pokoju.

— Jedynym mitem wspomnieniem, które mi pozostało z występów w „Pałacu“ — rzekła szczerze tancerka, — jest spotkanie ze starym przyjacielem z moich lat dziecińczych.